Wystąpienie do uczestników posiedzenia Amerykańskiej Izby Handlowej

Wystąpienie
John Kerry
Sekretarz Stanu
Hotel Bristol
Warszawa, Polska
5 listopada 2013 r.

SEKRETARZ KERRY: Dziękuję. Dziękuję bardzo, Joseph. Dziękuję. Miło mi. Postaram się to ograniczyć do rozmiaru Kerry. (Śmiech.) Dobrze, zaczynamy. Dziękuję. Dzień dobry państwu, już sam nie wiem, czy to rano czy po południe. (Śmiech.)

UCZESTNIK: Po południe.

SEKRETARZ KERRY: Słucham?

UCZESTNIK: Po południe.

SECKRETARZ KERRY: Po południe. Dzień dobry. Jeszcze Państwo nie jedli, prawda? (Śmiech.) No to jest bardzo niebezpiecznie bo zdaje się, że stoję na drodze między wami i waszym posiłkiem. (Śmiech.) Czy to prawda, że właśnie jecie?

UCZESTNIK: (Nie słychać.)

SEKRETARZ KERRY: Słucham?

UCZESTNIK: Tak.

SEKRETARZ KERRY: Ok, jak tylko pozwolę wam usiąść. (Śmiech.)

Dobrze, nie będę zatem was trzymał zbyt długo, nie za długo, ale chcę po pierwsze powiedzieć, jaki to wielki zaszczyt dla mnie być tu Warszawie, w Polsce. Joseph właśnie mówił o niezwykłej transformacji, jaka tutaj ma miejsce. Jest to naprawdę nadzwyczajne. Jest to też zachęcające i inspirujące. Miałem możliwość dzisiaj rano przejść się ulicą, główną ulicą, w stronę Starego Miasta. I Ambasador, nasz doskonały Ambasador, opowiadał mi o tym jak wielki wysiłek włożono w odbudowę, ile starań w odtworzenie tego co było. I dzisiaj widać to piękno, chociaż jest bardziej nowoczesne, oczywiście, ale oddaje to co tu było pierwotnie, i jest to wielkim, wielkim świadectwem ducha tego kraju i upartej niezgody na to, by dać się pokonać historii.

Myślę, że jest to wielkie świadectwo. Jest też to dzisiaj wielka metafora dla wielu krajów, pokazująca możliwości, to, co może wyniknąć z wielkiego konfliktu i tragedii dzięki determinacji i wyobraźni ducha ludzkiego. I częściowo dlatego dzisiaj tu jesteśmy, żeby trochę o tym porozmawiać, o opowieści o Polsce, o historii różnorakiego oporu, odpowiedziach na wiele różnych konfliktów, okupacji i wyzwań.

Właśnie przed chwilą mówiłem w Ambasadzie, że kiedy słyszy się słowo Warszawa nie myśli się abstrakcyjnie, ale myśli się o Układzie Warszawskim, o Konwencji Warszawskiej, o Powstaniu Warszawskim i o Getcie Warszawskim. Mam tu na myśli, że z tą nazwą wiążą się wielkie akty nieposłuszeństwa i przemiany, a w szczególności kojarzy się ta nazwa z duchem i z historią. I oczywiście my w Massachusetts, z powodu Kazimierza Pułaskiego i jego historycznego listu do George'a Washingtona, kiedy to pisał o swojej gotowości przybycia i wzięcia udziału w walce o naszą niepodległość, rozpoczynając w ten sposób wielką tradycję wspólnoty naszych krajów i łączącego je zaangażowania oraz wiary w ludzkiego ducha, i tak dobitnie wykazał że dzięki demokracji i sile jednostki powstaje moc, która może wiele zmienić. To zatem świętujemy, i chciałbym podziękować, bo byłem przez dwa dni w Kairze i w Rjadzie, a dzięki wam mam teraz pogodę znacznie bardziej przypominającą pogodę w Massachusetts i w moim rodzinnym mieście – (śmiech) – niż 90 stopni o tej porze roku.

Spróbuję teraz, chciałbym trochę pomówić o tym co na prawdę was wszystkich tu sprowadza, bo mam wielki szacunek dla pracy, jaką wykonała ta Izba. I dla spółek, które tu zainwestowały, oraz dla stosunków między przedsiębiorstwami, które z punktu widzenia biznesowego mają zasadnicze znaczenie. Dzięki temu Polska może generować taką energię gospodarczą, jaką dzisiaj posiada.

Kiedy ta organizacja, Izba Handlowa, otworzyła podwoje wkrótce po upadku komunizmu, kraj a właściwe cały kontynent i cały świat, były pełne nadziei co do tego co może przynieść wolny rynek. Ale nie sądzę, by ktokolwiek z nas mógł przewidzieć, że będzie to taki nieprawdopodobny sukces, i że stanie się to tak szybko, jak to się stało w Polsce. Siła gospodarcza tego kraju jest naprawdę ni mniej ni więcej tylko niesamowita. I tak jak…, właśnie można sobie uświadomić, że jedno pokolenie po strajkach w Stoczni Gdańskiej – jak przed chwilą Joseph wspomniał, Polska stała się szóstą gospodarką Europy. Jest to jedno z najlepszych miejsc do inwestowania na świecie, i jeden z generatorów gospodarczych Unii Europejskiej. Jest to także jedna z nielicznych gospodarek transatlantyckich, która notuje wzrost pomimo globalnej recesji, co jest świadectwem innowacyjności i wytrwałości narodu polskiego.

Dlatego właśnie dla Stanów Zjednoczonych nasza wymiana handlowa jest takim priorytetem, bo handel tutaj wzrósł czterokrotnie w ciągu ostatnich 10 lat. Właśnie wracam ze spotkania z grupą młodych ludzi reprezentujących polską myśl innowacyjną, jest to grupa będąca częścią programu dla absolwentów wybranych przez Ministerstwo Edukacji. Rząd polski udziela im wsparcia by mogli uczestniczyć w programie na Berkley i Stanford. Współpracują z partnerami amerykańskimi nad kreatywnymi rozwiązaniami dla dzisiejszych wyzwań. I wydaje mi się, że oni właśnie symbolizują to, w jaki sposób aspiracje młodzieży naprawdę nas łączą a nie dzielą, tak jak to się dzieje w wielu częściach świata. Przedsiębiorczość, konkurencja, otwarte rynki, te słowa w ogóle nie były kojarzone z polską gospodarką 25 lat temu, a dzisiaj ją definiują.

Jest to miarą transformacji, i to właśnie ma na myśli świat, kiedy mówi o cudzie ekonomicznym który tu ma miejsce. Jestem katolikiem; tak się składa, że wierzę w cuda, ale ten jest innego rodzaju (śmiech). I jest to nie mniej ni więcej niż fenomenalne. Wymagało ciężkiej pracy, i to co tutaj się dzieje jest wynikiem wysiłków bardzo wielu z was obecnych tu na tej sali. Kilkaset, właściwe przynajmniej 100 000 miejsc pracy powstało w tym kraju dzięki spółkom, które są tu obecne lub reprezentowane.

Ten szybki wzrost symbolizuje jeszcze coś, czemu warto poświęcić chwilę uwagi. Niedawno byłem w Korei Południowej, w Republice Korei, i uderzyło mnie to, że kraj, któremu jeszcze 15 lat temu udzielaliśmy pomocy, jest teraz sam darczyńcą i przekazuje pomoc innym krajom świata. Wróćmy do Planu Marshalla, w którym Polska oczywiście nie brała udziału z powodu okupacji, ale jeśli popatrzymy na resztę Europy, gdzie on działał, widzimy, jak inwestycje i prawa rynku oraz wiara w to, że inwestycje mogą pchnąć wszystko naprzód, mogą dokonać transformacji. To samo dotyczy Japonii. Teraz te wszystkie kraje są nie tylko donatorami pomocy, ale są żywymi demokracjami i mają ogromny wkład w promowanie wartości, które świat szanuje i ceni.

Myślę też, że jak popatrzymy na inne obszary – przez 10 lat miałem możliwość kierowania naszymi pracami nad budowaniem nowych stosunków gospodarczych z Wietnamem. W 1990 roku, kiedy to się zaczęło, nikt nie wierzył że to możliwe. Teraz Wietnam jest jednym z potentatów gospodarczych świata. Mamy tam wiele inwestycji, jest to żywo rozwijający się rynek, bardzo różny od tego, jaki przewidywano kiedy tam byłem pod koniec lat 60-tych.

A teraz tutaj, w Europie, uważamy że stoimy na progu jeszcze jednej wielkiej transformacji, która może sprawić, że wymiana handlowa stanie się bardziej otwarta, rynki bardziej wolne, konkurencja silniejsza, i że powstaną nowe miejsca pracy. Może nawet ta podstawa dobrobytu gospodarczego stanie się znakiem rozpoznawczym dla nowego pokolenia, tak jak byśmy sobie tego życzyli.

Mówię oczywiście o możliwościach, które stworzy TTIP, Transatlantyckie Partnerstwo Inwestycyjno-Handlowe. Jest to plan ambitny, ale jego potencjalne korzyści mogą być ogromne. Rozmawiałem o tym dzisiaj z Premierem i Ministrem Spraw Zagranicznych. Rynek ten mógłby doprowadzić do integracji największego rynku na świecie, Unii Europejskiej z największą gospodarką świata, Stanami Zjednoczonymi, oraz stworzyć coś w rodzaju konsorcjum wszystkich krajów przestrzegających najwyższych standardów, a nie najniższych, stworzyć wyścig w górę, a nie w dół.

Rynek o takim wymiarze miałby głęboki wpływ na wybory, jakich zaczną dokonywać inne kraje, w dziedzinie transparentności, odpowiedzialności, korupcji, i wszystkich tych zagadnień które mają kluczowe znaczenie dla przyciągania inwestycji w oparciu o taki poziom zaufania, jakiego wymagają pieniądze, a pieniądz ma wiele możliwości wyboru miejsc na tej planecie, gdzie może płynąć i inwestować. TTIP poprawi zasady rządzące handlem i wyrówna pole do gry.

Przez wzmocnienie wymiany handlowej opartej na jasnych zasadach i promowanie transparentności oraz przepisów i standardów, które staną się spójniejsze, przełamiemy niektóre

punkty oporu jakie ciągle istnieją w handlu i będziemy wspierać ten bardzo ważny proces standaryzacji, który moim zdaniem ostatecznie służy interesom nas wszystkich. Jeżeli wiemy, jakie są prawa rynku, i jesteśmy przekonani, że są one na najwyższym poziomie, jesteśmy dużo bardziej skłonni inwestować i przenosić działalność gospodarczą do takiego miejsca, niż do miejsca gdzie wiadomo, że nie można uzyskać od państwa decyzji bo nie istnieją przepisy, albo uzyskanie takiej decyzji od państwa wymaga różnego rodzaju akrobatycznych sztuczek. A dla naszych spółek, które przestrzegają Ustawy o Zagranicznych Praktykach Korupcyjnych, może być to poważne wyzwanie w krajach, które takich standardów nie mają.

Jest to zatem szansa na wyrównanie szal, i dam wam kilka przykładów dlaczego jest to takie ważne, pozostawiając na marginesie temat praktyk korupcyjnych. Jednym z polskich przedsiębiorstw produkujących towary konsumpcyjne jest firma Inglot Cosmetics. Jest to bardzo dobrze funkcjonująca marka oddychającego lakieru do paznokci, coś, o czym ja osobiście nie mam pojęcia (śmiech). Ale podobno, mimo tego, że przepisy dotyczące kosmetyków w UE i USA są podobne, są jednak na tyle różne, że mają wpływ na wzrost kosztów produkcji i kosztów administracyjnych, co utrudnia firmie handel i konkurencję. Dzięki TTIP moglibyśmy zaoszczędzić tej firmie kosmetycznej czas i pieniądze, i mogłaby skoncentrować się na rozwijaniu coraz bardziej innowacyjnych produktów i bardziej zaangażować się w sprzedaż, zamiast reagować na przeregulowany rynek.

Możemy wziąć za przykład znane polskie szynki, cieszące się takim powodzeniem na stołach całych Stanów Zjednoczonych, czy żurawiny z Massachusetts albo kalifornijskie winogrona, których coraz więcej sprzedaje się w tym kraju. Można by handlować tymi artykułami spożywczymi dużo łatwiej niż dzisiaj gdybyśmy znieśli taryfy i bariery, które utrudniają nam handel. TTIP właśnie to ma na celu.

Bardziej kompatybilne standardy pomogłyby także producentom samochodów, takim jak General Motors, który produkuje ponad 2 miliony samochodów rocznie w Gliwicach na południu Polski. Firmy te, i im podobne w Polsce, znacznie skorzystałyby na łatwiejszym dwukierunkowym ruchu transatlantyckim.

Podsumowując, jest to naprawdę historyczna szansa. I tak jak dzisiaj tu przychodzimy i dzielimy się chlebem i za chwilę będziemy mieli możliwość porozmawiania między sobą o wszystkim, pomyślmy też o tym co można zrobić, aby wesprzeć ten proces w Europie dodatkową energią. Ci z was, którzy podróżują, a jest to większość, i ci, którzy działają tu na co dzień, zarażajcie ludzi entuzjazmem to tego projektu, bo TTIP to sprawa polityczna i strategiczna, w którą wszyscy chcemy wejść.

Coraz częściej, mówiłem to podczas moich przesłuchań przed nominacją i wierzę w to głęboko, coraz częściej polityka zagraniczna jest polityką gospodarczą. I coraz bardziej, w miarę jak państwa mają coraz mniej pieniędzy do wydawania, będziemy zmuszani do partnerstwa z sektorem prywatnym aby wspierać zmiany w innych krajach. I jeżeli możemy pomóc w stworzeniu ram, w których państwa będą mogły zapraszać przedsiębiorstwa do inwestowania, angażowania się, i nadawania kierunku podejmowanym decyzjom, pomóc w tworzeniu stref ekonomicznych, kwalifikowanych stref ekonomicznych, zachęt podatkowych, wszystkiego, co

jest potrzebne do podejmowania szybkich decyzji, skutecznego dostępu do siły roboczej, wszystkich tych rzeczy, to będzie to największy wkład do polityki, jaki w ogóle może być.

W czasach, gdy nie dysponujemy setkami miliardów dolarów, które można by przeznaczyć na Plan Marshalla, nowy plan dotyczy w istocie sektora prywatnego i jego inwestycji, w miarę jak ludzie konkurują ze sobą na całym świecie w procesie tworzenia coraz większej klasy średniej. W miarę postawania coraz większej klasy średniej, coraz więcej ludzi będzie podróżowało, coraz więcej ludzi będzie kupowało towary, i coraz więcej ludzi będzie zaangażowanych w swoje środowiska, co obniży próg tolerancji dla terroryzmu, coraz więcej ludzi odwróci się opcji przemocy jako sposobu definiowania swojej przyszłości.

Mówię wam, że ten sklepikarz w Tunezji, który się podpalił nie był członkiem żadnej ekstremistycznej grupy religijnej. Nie był częścią żadnej ideologii. Chciał sprzedawać owoce bez korupcji, bez ingerencji państwa. Chciał po prostu sam spróbować jak działa klucz do sukcesu. To samo na Placu Tahrir. Te dzieciaki w Egipcie, nikt tam nie był członkiem Bractwa Muzułmańskiego, nikt nie przyszedł tam z powodu żadnej ideologii. Oni pisali do siebie i googlowali, porozumiewali się na FaceTime i Tweeterze, rozmawiali i próbowali dojść do tego jak dotknąć przyszłości, a potem zostało to przejęte przez innych, którzy mieli inne cele.

A zatem budowanie mostów i szans dla ludzi będzie definiowało przyszłość. Jestem przekonany, że sektor prywatny, biznes, izby handlowe i temu podobne organizacje są kluczowymi instrumentami polityki globalnej, nie polityki amerykańskiej, które mają sposoby na to jak dotrzeć do globalnych aspiracji i zaspokoić rosnące potrzeby, jakie mają te niewiarygodne rzesze młodych ludzi, nowa generacja wyżu demograficznego, która będzie żądała dla siebie części tej przyszłości. Sześćdziesiąt pięć procent ludności wielu krajów ma mniej niż 40 lat, w wielu krajach 60 procent ma mniej niż 25 lat. Jeśli im nie zapewnimy wykształcenia i nie damy im pracy i szansy, będziemy mieli poważne kłopoty.

Dziękuję zatem za przywilej bycia tu dzisiaj z wami. W tym pokoleniu przeszliśmy długą drogę. I dla dobra następnego pokolenia ewidentnie nie możemy osiąść na laurach. Przed nami wielkie zadanie. Polska służy nam ogromną pomocą, wy wszyscy w tej Izbie pomagacie zdefiniować tę drogę w przyszłość. Naszym celem jest nie tylko dawać wam wykłady czy rozmawiać, ale być waszym partnerem w wysiłkach, które podejmujecie, aby zapewnić, że spełnimy wasze potrzeby, a przez to spełnione zostaną nasze wspólne potrzeby jako obywateli świata.

Dziękuję za możliwość bycia tu dzisiaj z wami. Dziękuję (Brawa.)